

Silva rerum

Silva rerum (łac. las rzeczy) to zbiór wiadomości albo utworów różnego rodzaju. W Polsce XV i XVI w. była to księga domowa bądź rodzinna, w której zapisywano rozmaite zdarzenia, także polityczne, wiadomości, dokumenty różnej treści, mowy sejmowe, weselne, pogrzebowe, wiersze, satyry, daty ważniejszych wydarzeń, rachunki, anegdota, sentencje, przepisy, porady domowe i ciekawostki. Zachowane w rękopisach albo wydane drukiem stanowią bezcenne źródło informacji o życiu i obyczajach dawnej Polski. Profesor Andrzej Kierzek we wstępie do swej książeczki *Silva rerum medicarum veterum* pisze: „to wiele licznych i barwnych drobiazgów i ciekawostek z drugiej połowy tak niezmiernie ciekawego XIX stulecia oraz z pierwszych dekad XX wieku”. Dzisiaj kolejna część. AB

Silva rerum medicarum veterum

W New-Yorku zawiązała się liga młodzieży dla udzielania pomocy na mieście biednym suchotnikom (The Young Folks' League for the Home Treatment of Tuberculosis). Każdy chory, po uprzednim zbadaniu stanu zdrowia i niezamierzonej przez siostry szpitalne, resp. pielęgniarki, otrzymuje codziennie bezpłatnie 3 kwarty mleka i 6 jaj. Dla urzeczywistnienia planu tego podzielono miasto na rewiry, w których za fundusze zbierane otwierane będą składy z nabiałem.

**„Medycyna i Kronika Lekarska”
1908, XLIII, 666**

Pielgrzymka do Mekki. Piszą do francuskiego dziennika urzędowego (Journal officiel) z Dżeddah nad morzem Czerwonym dnia 10 kwietnia r. b., że liczba pielgrzymów tegorocznych do Mekki wyniosła co najmniej 110,000. Pomimo tego stan zdrowia był zadawalający. Wszystkie przepisy komisji zdrowia międzynarodowej były starannie wykonane, co szczególnie zawdzięczać można gorliwości dotyczących władz tureckich. Między innymi środkami ostrożności pilnie na to baczono, aby pielgrzymi o ile możliwości rozpraszali swe obozowiska dla uniknięcia niebezpieczeństw z wielkiego nagromadzenia ludzi wynikających. W Mekce, zarówno, jak w Medynie, wszystkie gospody dla pielgrzymów świeżo wapnem wybielono, ulice utrzymywano w czystości, i kilka razy na dzień polewano.

U stóp góry Araratu, gdzie pielgrzymi spełniali zwykle ofiary, zawczasu pomysłano o stosownych na to miejscach i przysposobiono głębokie doły dla zako-

pywania odpadków zwierząt zarzeczanych. Wszystkie więc środki zapobiegające, zalecone przez komisją międzynarodową, która obradowała w Stambule po wielkiej epidemii r. 1865, były starannie wykonane; o ile one jednak przeszkodzą przeniesieniu się cholery do Europy, to dopiero przyszłość pokaże, w tym roku bowiem na szczęście żaden z pielgrzymów nie przywiózł tej choroby do Mekki.

„Przegląd Lekarski” 1869, VIII, 228

W Londynie założono teraz agencję literacką, która się zajmuje sprzedażą dyplomów na stopień Doktora Medycyny fakultetu Nowo-Jorkskiego i rękopismów treści lekarskiej, oryginalnie napisanych. Za kilkaset rubli można od razu zostać autorem i doktorem, bez przykrój konieczności ulegania kaprysom egzaminatorów!

Nie dość jeszcze na tém, agencja ta prócz tego załatwia niektóre interesa podrzędne, pomiędzy innymi podejmuje się (za małe stosunkowo wynagrodzenie), dostarczania dyplomów honorowych, aby nowokreowany autor mógł swe nazwisko otoczyć wieńcem laurowym, rekomendując się jako członek wielu towarzystw naukowych i t. d. Przedsiębiorstwu temu rokują wielkie powodzenie, zwłaszcza, iż obszerne tytuły autorów i nieautorów są teraz w modzie! Chciwi zaszczytów i sławy autorskiej, zechcą się zgłosić po bliższe informacje do „Literary Bureau and Agency. London”.

„Tygodnik Lekarski” 1867, XXI, 110